

5/2004

Kraków, 15 grudnia

PISMO KOŁA GEOGRAFÓW UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO



GLOBUSIK



*

Z

okazji

nadchodzących

Świąt Bożego Narodzenia

oraz Nowego Roku Redakcja

Globusika składa wszystkim pracownikom,

studentom i wszystkim związanym z geografią

**najserdeczniejsze życzenia: zdrowia, spokoju, radości,
odpoczynku od studentów / odpoczynku od wykładowców,**

dużo dobroci i łakoci oraz mnóstwa prezentów pod

świąteczną choinką. Wesolych Świąt!

No i dużo

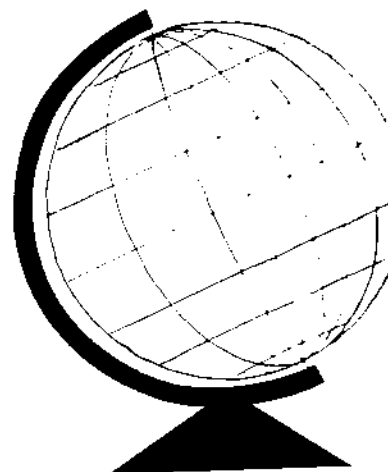
śniegu!

Oby nadchodzący rok był jeszcze lepszy!

**→ WALNE → EGEA → TERESPOL → STARA HUTA →
GPS → WSPOMNIENIA → WYWIADY →**

Spis treści...

...czyli co się mieści (w tym numerze)



Str.	Co? ▼
1	Okładka
2	Właśnie na nią patrzysz...
3	Wieści...
3	Sprawozdanie z działalności Koła z miniony rok
4	Wspomnienie Profesora
5-6	Sprawozdanie z XVI Kongresu Rocznego EGEA
7-8	Podlaskie Klimaty
9	Z GPSem po Krakowie
10	Wizyta w Starej Hucie
11	Sprawozdanie... (cd.)
12	Wszyscy ich znamy, wszyscy kochamy...

►► Wstępniak ◀◀

Udało się, kolejny numer się ukazuje w tym przedświatacznym czasie. Co ciekawego? Znajdziecie w nim przede wszystkim sprawozdanie z działalności Koła za miniony rok, wygłoszone przez Prezesa na walnym zebraniu. Poza tym relację z kongresu rocznego EGEA i artykuł o Terespolu (gorąco polecam). Poza tym jeszcze trochę relacji i wspomnień. Rozpoczynamy też nowy cykl: Wszyscy ich znamy, wszyscy kochamy... w którym na nasze pytania odpowiadać będą pracownicy IGI GP (od tej strony ich jeszcze nie znacie!). Zapraszamy do lektury.

Zachęcamy was także do przesyłania nam swoich tekstów – w Globusiku miejsca jest wystarczająco dużo dla każdego.

Jak zawsze czekamy na wasze sugestie, komentarze a także i krytykę. Jesteśmy dla was. Skontaktuj się z nami (kontakt podany w stopce red. oraz na tablicy ogłoszeń koła, Grodzka 64).

Redakcja

Redakcja Globusika pragnie gorąco przeprosić swoich czytelników za wszystkie „błędy drukarskie” popełnione podczas pośpiesznego składu poprzedniego numeru naszego pisma. Dokładamy wszelkich starań aby podobnie kiepski numer się już nie ukazał.

Wvbaczcie, iesteśmv tvlko ludźmi...

GLOBUSIK - Pismo Koła Geografów UJ

Redakcja: Tomek Pawelec (tomkep@interia.pl)
Dominik Płoskonka (senkadp@poczta.onet.pl)
Adres redakcji: Koło Geografów UJ, ul. Grodzka 64, p. 31, (III p.)

Więści...

9 grudnia 2004 odbyło się walne zebranie członków KGUJ. Głównym punktem programu były wybory nowych władz Koła. Przez najbliższy rok miłośnicwie panującym nam prezesem będzie wciąż Prezes (Michał Plaza), wiceprezesem został Jasiek Śmietana, kasę będzie trzymała Kamila Motyka. Sekretarzem-archiwistką została Agata Owczarek. Biblioteką będzie zarządzać Łukasz Stachnik, a gospodarzami zostali Marcin Nowakowski i Anna Bieniasz.

Doszły nas słuchy, że **zaginał gdzieś Czwartorzęd** oraz, że ma z tym coś wspólnego Neogen. Pojawił się też ktoś nowy: tajemniczy Ediakar. Śledztwo „Globusika” trwa, będziemy donosić o postępach na bieżąco. (Więcej informacji grudniowy Świat Nauki).

Bal Geografa: 12 luty 2005...

W konkursie fotograficznym „Blaski i cienie pracy w terenie” nasza koleżanka Iwona Kukła zdobyła 2 wyróżnienia w kategoriach Geohumor i Geoinspiracje.

Wigilia Kołowa
środa 15.12 o 19.00

Chętni do uczestniczenia w **wymianach zagranicznych** w ramach EGEA proszę się kontaktować z Anią Bieniasz: bieanna@wp.pl Geografowie z wielu ciekawych miast chcą do nas przyjechać i zapraszają do siebie.

Emalie zarządu Koła:

Michał Plaza: mplaza23@wp.pl
Jasiek Śmietana: jan.smietana@interia.pl
Kamila Motyka: kamilamotyka@o2.pl
Agata Owczarek: jogata@wp.pl
Łukasz Stachnik: weirtloo@poczta.onet.pl
Marcin Nowakowski: mnowakowski@o2.pl
Anna Bieniasz: bieanna@wp.pl

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI KOŁA GEOGRAFÓW UNIwersYTETU

JAGIELLOŃSKIEGO im. LUDOMIRA SAWICKIEGO ZA OKRES 12. 12. 2003 – 9. 12. 2004

(skrót)

W minionej kadencji Koło Geografów Uniwersytetu Jagiellońskiego prowadziło swą działalność na następujących płaszczyznach:

I. Działalność naukowa

Tegoroczne działania naukowe opierały się głównie na pracach Janusza Góreckiego dotyczących świadomości regionalnej Polaków w warunkach wielokulturowego pogranicza na przykładzie Bukowiny (10-30 IX 04). Na podstawie wcześniejszych jego badań zostały wygłoszone referaty. Pierwszy w marcu na XVIII Ogólnopolskim Zjeździe Studentów Kół Geografii w Szczytnej – Janusz Górecki wraz z Natalią Figiel zajęli pierwszą pozycję w kategorii referatów (zwycięstwo KGUJ po raz drugi z rzędu), drugi w maju na Międzynarodowym Seminarium „Koła Naukowe Szkołą Twórczego Działania” - Olsztyn 2004, gdzie w/w również zajęli pierwszą lokatę w konkursie referatów w sekcji nauk społecznych. W dniach 28-30 wrzesień przedstawiciel Koła Janusz Górecki uczestniczył

w Konferencji Naukowej zorganizowanej przez SKNG Uniwersytetu Śląskiego w Sosnowcu. 26 maja w Instytucie odbyła się sesja naukowa „Czarnohora w badaniach młodych przyrodników”, w czasie której przedstawiciele koła zaprezentowali wyniki swoich badań z lat poprzednich (m.in. Iza Sitko). Głównym przedsięwzięciem kołowym w minionym roku była wyprawa rowerowa „Project Moldova 2004” pod kierownictwem Szczepana Żurka i Karola Janasa, w czasie której zebrano informacje o Moldawii, które posłużą do dalszego ich opracowania. W chwili obecnej KGUJ jest w trakcie przygotowania wyjazdu do Biecza w celu zbadania średniowiecznej struktury osadniczej miasta, w okolicy Żegociny w celu bliższego poznania fliszu karpackiego oraz przeprowadzenia ankiety wśród studentów I roku dla poznania struktury regionalnej ich pochodzenia. W ostatnim czasie działalność zapoczątkowały dwie nowe sekcje: fotograficzna (z kierującym Bartoszem Hawełką) oraz kartograficzna (z kierującym Tomaszem Pawelcem). W ich prace włączyła się grupa aktywnych członków.

→IGiGP→IGiGP→IGiGP→IGiGP→IGiGP→IGiGP→IGiGP→IGiGP→IGiGP→IGiGP→IGiGP→IGiGP→

TRAFAS Kazimierz, prof. dr hab. 1939 - 2004

kartograf, geograf, nauczyciel akademicki

Nie lubię pisać takich notek, zresztą kto z nas lubi, szczególnie, gdy się tę osobę znało i lubiło. Profesor Trafas nie żyje, chyba nikt się tego nie spodziewał. Wiem, że to truizmy, ale wybaczcie mi to. Jeszcze tydzień wcześniej mieliśmy zajęcia razem, konsultowałem się w sprawie pracy magisterskiej. Pozostaną w pamięci niedokończone zajęcia.

Profesor był dla nas inspiracją do zgłębiania wiedzy z dziedziny kartografii i teledetekcji, w których to dziedzinach był niekwestionowanym autorytetem. Imponował nam swoją wiedzą, którą wykładał nam zawsze rzetelnie i otwarcie. Był dla nas zawsze uprzejmy i nie odmawiał nigdy pomocy, życzliwy, spotkania z nim były zawsze przyjemnością, seminarium odbywało się zawsze w luźnej atmosferze. Był człowiekiem skromnym, nigdy nie odnosiliśmy wrażenia, że popisuje się przed nami swoją wiedzą, umiejętnościami, tytułem. Traktował nas zawsze tak jakby on był na równi z nami, a przecież był kimś naprawdę wielkim.

Profesor urodził się we Lwowie, skąd po wojnie wraz z rodziną przeniósł się do Krakowa, gdzie też podjął studia geograficzne w Instytucie Geografii UJ. Jako że jego zainteresowania skierowały się w stronę kartografii, w czasie studiów przeniósł się na Uniwersytet Warszawski, który w owym czasie oferował możliwość specjalizacji kartograficznej. Studia ukończył w roku 1963, a do Krakowa powrócił w roku 1966, gdzie początkowo pracował w zakładzie geomorfologii. W roku 1974 broniąc pracę „Zmiany biegu Wisły na wschód od Krakowa w świetle map archiwalnych i fotointerpretacji” uzyskał stopień doktora. W roku 1979 powstał w IG UJ Zakład Kartografii i Teledetekcji, w którym K. Trafas objął obowiązki kierownika, a następnie został jego kierownikiem. W roku 1993 uzyskał habilitację na podstawie pracy pt. „Koncepcyjne i metodyczne aspekty regionalnej kartografii atlasowej”, następnie stopień profesora UJ, a w roku 2004 zakończyły się sukcesem starania o nadanie K. Trafasowi tytułu profesora zwyczajnego, uroczystego nadania tego tytułu niestety się nie doczekał.

Na polu naukowym profesor zajmował się głównie regionalną kartografią atlasową (stworzył krakowską szkołę kartografii regionalnej, która nie miała sobie

równych w Polsce i znalazła uznanie w świecie), teledetekcją (zarówno lotniczą jak i satelitarną, był jednym z jej pionierów w Polsce) jak też i historią kartografii. Był członkiem Polskiego Towarzystwa Geograficznego (od 1964) i przewodniczącym Komisji Kartografii (1988-94). Działał także aktywnie w Polskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk o Ziemi Oddział Kraków.

Od początku lat 90-tych profesor rozpoczął intensywnie działać na polu samorządowym. Pełnił m. in. funkcje dyrektora Wydziału Strategii i Rozwoju w UMK oraz pełnomocnika ds. reformy samorządowej. Zajmował się czynnie podstawami delimitacji dzielnic samorządowych Krakowa, pracami nad nowym podziałem terytorialnym kraju oraz planowaniem przestrzennym i strategicznym. Był inicjatorem i współautorem dokumentu „Cele i kierunki rozwoju strategicznego m. Krakowa”, przyjętego przez Radę Miasta Krakowa w 1993 roku. Działał m. in. w Obywatelskim Komitecie Ratowania Krakowa, Komitecie Obywatelskim Miasta Krakowa, Fundacji Promocji Kultury Krakowa.

Za swoją działalność na polu naukowym jak i społecznym otrzymał liczne odznaczenia i nagrody: nagrody prezydenta miasta Krakowa i MEN, Złoty Krzyż Zasługi (1990), Złota Odznaka Polskiego Towarzystwa Geograficznego (1988), Złota Odznaka „Za Zasługi w Dziedzinie Geodezji i Kartografii” (1983), Złota Odznaka „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej” (1983), Honorowe Obywatelstwo Harrisburga w USA (1997).

Do najważniejszych prac w dorobku prof. Trafasa należą: Atlasy regionalne (redaktor): Miejskiego Województwa Krakowskiego (1979), Województwa Bielskiego (1982), Województwa Tarnowskiego (1988); inne atlasy: Miasta Krakowa (1988), Tatrzńskiego Parku Narodowego (1985); współtwórca Komputerowego Atlasu Miasta Krakowa; oraz około 100 innych publikacji i wydawnictw kartograficznych...

Na zawsze pozostanie w pamięci studentów.

Studenci IGiGP UJ



→EGEA→EGEA→EGEA→EGEA→EGEA→EGEA→EGEA→EGEA→EGEA→EGEA→EGEA→EGEA→

Sprawozdanie z XVI Kongresu Roczego EGEA

W dniach 10-15 października 2005 roku w zamku De Berckt, w miejscowości Baarlo, we wschodniej Holandii odbył się XVI Roczny Kongres EGEA. Tematem przewodnim była woda oraz wszelki aspekt z nią związany. Organizatorami konferencji była EGEA Utrecht we współpracy z EGEA Groningen. Przybyłych w pierwszym dniu kongresu uczestników podzielono wg wcześniej utworzonych grup warsztatowych. W tym celu utworzono warsztaty poświęcone zarówno geografii fizycznej, jak i społeczno-ekonomicznej: zmiany klimatu i ich wpływ na krążenie wody, przystanie i porty, hydrologiczne skutki działalności górniczej, wodne obszary konfliktowe (przykład „Western Scheldt”), regulacja rzek, poldery oraz „odzyskiwanie łąd”, obszary bagienne (przykład parku narodowego „de Grootte Peel”), polityka przeciwpowodziowa, morfologia koryt rzecznych, rozwój wybrzeży morskich i rzecznych w strefie miejskiej oraz turystyka i rekreacja. W ramach warsztatów zaznajomiono uczestników z daną tematyką, przeprowadzono dyskusje, lokalne wycieczki, a następnie postarano się podsumować problematykę oraz, w trakcie prezentacji, zasugerować pewne rozwiązania. Druga część kongresu poświęcona została tożsamości i integracji europejskiej w dobie poszerzania UE o nowe kraje członkowskie. Przybrała ona postać seminarium, podczas którego podjęto szereg dyskusji na tematy migracji na obszarze UE, bezrobocia, statutu nowych krajów członkowskich, dążeń kolejnych państw europejskich do integracji w strukturach unijnych, identyfikacji narodowej oraz stereotypów o danych narodach.

Harmonogram kongresu obejmował też szereg innych atrakcji. W niedzielę (10.X) po rejestracji wszystkich uczestników nastąpiło oficjalne otwarcie, podczas którego przemówił ustępujący prezydent stowarzyszenia EGEA Ileftheris Eleftheriadis oraz organizatorzy kongresu Gert Ruepert, Simone Zaunbrecher i Heidi van Otten. Następnego dnia po śniadaniu odbył się szereg wykładów poświęconych tematyce wodnej, w tym m.in. wykład prof. H. Renesa z uniwersytetu

w Utrechcie dot. wody jako historycznego elementu krajobrazu Niderlandów, dra T. Bogaarda o powodziach w dolinach Renu i Mozy oraz P. Bruijna, eksperta ds. jakości wody w browarach Heinekena. Po wykładach rozpoczęto pierwsze spotkania grup warsztatowych. Popołudniu tego samego dnia otwarto zawody sportowe, a wieczorem odbyła się prezentacja poszczególnych państw należących do EGEA.

Wtorek minął pod znakiem warsztatów. Zaś wieczorem zaprezentowano kilka projektów członków Stowarzyszenia. Przedstawiono nowe entity, EGEA Newcastle, p. K. Donert zaprezentował działalność innego stowarzyszenia geograficznego, „Herodot”, Szczepan Żurek, wraz z Dorinem Lozovanu opowiedzieli o swojej wyprawie rowerowej do Mołdawii, zorganizowanej pod patronatem Ambasady RP w Kiszyniowie, a Wojtek Mikołajczyk opowiedział o jego wyprawie do Kraju Środka. Po serii prezentacji poszczególne entity udały się na spotkania regionów EGEA. Na spotkaniu regionu wschodniego, do którego należą Polska, Słowacja, Rosja, Ukraina, Białoruś, Mołdawia i Rumunia postanowiono, iż nowym „contact person” zostanie Michail Lobanow z Moskwy, a w zarządzie pozostanie Tatiana Kriwenok z St. Petersburga. Kolejny kongres regionalny odbędzie się natomiast w Bratysławie. Przedyskutowano również sprawy bieżące, aktywność poszczególnych entity oraz trudności, na jakie natrafiają w swojej działalności. Podjęto również decyzję plenarną o opłacie 10 euro na koszty zaprotokołowania statusu organizacji w Europejskim Rejestrze Fundacji i Stowarzyszeń.

W środę odbyły się trzy całonocne wycieczki w różne regiony Holandii oraz do Belgii i Niemiec. Pierwsza wyruszyła do regionu Zelandii w południowo-zachodniej Holandii, gdzie tematem wiodącym wycieczki były prace zmierzające ku ochronie wybrzeża i łąd przed ekspansją morza. Kolejna wycieczka zwiedziła rejon środkowej Holandii, a dokładniej doliny Renu i Mozy. Celem wycieczki było ukazanie wpływu tych dwóch dużych rzek na gospodarkę człowieka oraz

→EGEA→EGEA→EGEA→EGEA→EGEA→EGEA→EGEA→EGEA→EGEA→EGEA→EGEA→

działania, jakie ten musi podjąć, by regulować ich bieg i przepływ. Ostatnia wycieczka udała się do belgijskiego miasta Antwerpii, gdzie pokazano funkcjonowanie portu rzeczno-morskiego i związane z tym problemy i korzyści dla aglomeracji.

Wieczorem odbyło się walne zgromadzenie członków stowarzyszenia, na którym obecny zarząd przedstawił sprawozdanie z działalności za rok ubiegły oraz sprawozdanie finansowe. Członkowie udzielili absolutorium ustępującemu zarządowi, powołano nowy skład zarządu, wyznaczono miejsce następnego kongresu rocznego (Mytilene, Grecja), przedstawiono raport z działalności strony internetowej oraz decyzje podjęte na spotkaniach regionalnych. Określono również cele i kierunki rozwoju organizacji. Prezydentem EGEA została Vita Valiunate z Wilna. Po zebraniu zaproszono wszystkich członków na wieczór holenderski.

W czwartek zakończono warsztaty prezentacją poszczególnych tematów. Przyznano nagrody dla najzabawniejszej, najmilszej itd. osobie kongresu. Wieczorem odbyły się tradycyjne zawody w picie piwa na czas, które wygrała mieszana grupa polsko-holenderska. W jej skład weszły trzy osoby z naszego instytutu: Szczepan Żurek oraz dwójka absolwentów, Paweł Capik i Monika Kaćik. Pomimo 14 kolejek piwa wypitych w ciągu dwóch godzin nasi zawodnicy wciąż trzymali pion i poziom intelektualny.

Następnego dnia wszyscy członkowie EGEA spakowani wyruszyli do Utrechtu, gdzie nastąpiło oficjalne zakończenie XVI Roczego Kongresu EGEA, rozdanie świadectw uczestnictwa oraz małe tete-a-tete z wykładowcami Utrecht Universiteit, podczas którego dyskutowano o możliwościach podjęcia studiów na tejże uczelni.

W kongresie udział wzięło blisko 200 osób z następujących państw: Holandii (Utrecht, Groningen, Nijmegen, Amsterdam), Belgii (Bruksela), Francji (Lille, Dijon), Niemiec (Berlin, Trewir, Moguncja, Monachium, Marburg, Hamburg, Lipsk, Osnabruck, Bonn, Brema), Austrii (Wiedeń), Szwajcarii (Berno), Słowenii (Koper, Ljubljana, Novo Mesto), Chorwacji (Zagrzeb), Serbii (Nowy Sad), Grecji (Mytilene, Saloniki), Rumunii (Cluj-Napoca), Słowacji (Bratysława), Polski (Kraków, Sosnowiec,

Warszawa), Mołdawii (Kiszyniów), Ukrainy (Lwów, Kijów), Białorusi (Mińsk), Rosji (Moskwa, St. Petersburg), Litwy (Wilno), Estonii (Tartu), Finlandii (Helsinki), Szwecji (Uppsala), Anglii (Newcastle), Szkocji (Glasgow, Paisley), Irlandii Północnej (Belfast), Hiszpanii (Barcelona). EGEA Kraków reprezentowali: Anna Bieniasz, Szczepan Żurek oraz niżej podpisany.

Warto też wspomnieć, iż spośród wszystkich nowych entity, pojawiło się też jedno z Uniwersytetu Paisley w Szkocji, którego jak na razie jedynym reprezentantem jest nasz kolega, absolwent geografii w IGiGP, Paweł Capik.

W imieniu EGEA Kraków chciałbym serdecznie podziękować organizatorom, którzy włożyli ogromny wysiłek w przygotowanie i poprowadzenie tego kongresu oraz wszelkim osobom, z którymi mogłem prowadzić fascynujące dyskusje na tematy geograficzne i pozageograficzne.

Tomek Jamry



Źródło: GAZETA WYBORCZA

→podróże→ podróże→ podróże→ podróże→ podróże→ podróże→ podróże→ podróże→

podlaskie klimaty

Jadąc we wrześniu tego roku na wyprawę do Rosji niespodziewanie zostaliśmy, Łukasz i ja, uziemieni na 2 dni w Terespolu, który miał być tylko kolejną stacją przesiadkową. Wtedy nazwa miasteczka kojarzyła nam się tylko z przejściem granicznym na Białoruś, zatem z geograficznym zacięciem wzięliśmy się do poznawania okolicy. Okazało się, że wśród, na pierwszy rzut oka, „niczego”, jest bardzo wiele do zobaczenia.

Pierwszą rzeczą było znalezienie noclegu. Tu z pomocną ręką, choć nie bez obaw, wyszedł do nas proboszcz parafii katolickiej – słowa „podróżnych w dom przyjąć” na szczęście jeszcze nie wszędzie uległy zapomnieniu. Jedyną zapłatą za 3 noce na salce katechetycznej było „dziękuję” i wysprzątanie danej salki. Mogliśmy spokojnie poznawać miasto i okolicę.

Terespol, wcześniej królewska wieś Błotków, został podniesiony do rangi miasta w 1697 r. przez kasztelana wileńskiego Bogusława Słuszkę, nazwę swą zaś zawdzięcza jego żonie Teresie. Jego rozwojowi zawsze sprzyjała bliskość sejmowego miasta Brześć leżącego po drugiej stronie Bugu. Szczyt rozkwitu osiągnął w połowie XVIII w. jako własność Jana Jerzego Fleminga. Wystawił on piętrowy pałac wśród ogrodów, a obok budował miasto nowoczesne, murowane, domy z czerwonymi dachami, wśród bujnych ogrodów, na rynku ratusz z zegarem, bogate sklepy, na uboczu klasztor i kościół dominikański. Po zbrojnym napadzie, przeciwnika politycznego, Księcia Karola St. Radziwiłła w 1764 r. i zrabowaniu miasteczka, rozpoczął się okres upadku. Miasto należało do rodziny Czartoryskich. Pewne ożywienie wiąże się z wybudowaniem w latach 1819-1823 traktu Warszawa-Brześć, czego upamiętnieniem jest, stojący do dziś przy głównej ulicy, obelisk. Po rozpoczęciu przez władze carskie budowy Twierdzy Brzeskiej, miasteczko było systematycznie burzone. Do połowy XIX w. zachowała się jedynie murowana cerkiew unicka (dziś prawosławna), na zachód od poprzedniego położenia powstało zaś dosyć obskurne, w większości drewniane, miasteczko kresowe Kongresówki z drugiej połowy XIX wieku. W 1863 roku dominikanie wzniesli tu murowany kościół, który znacznie przebudowany, doczekał naszych czasów.

Dziś, ponad sześciotysięczny Terespol, żyje z granicy z Białorusią biegnącą rzeką Bug. Funkcjonują trzy przejścia graniczne: kolejowe, samochodowe i dla TIR-ów (brak pieszego!). Aby przekroczyć granicę trzeba mieć, niestety, wizę, czego nie da się załatwić na miejscu. W niedalekich Małaszawiczach, w suchym porcie PKP stykają się dwa systemy kolejowe Europy: zachodnioeuropejski i rosyjski. Od kilku lat istnieje Wolny Obszar Celny Małaszewicze. W Koroszczynie powstał największy i najnowocześniejszy w kraju terminal samochodowy gdzie są odprawiane TIR-y. Rozwija się handel hurtowy jak i detaliczny, też nielegalny (koło dworca stoją całe grupy osób sprzedających alkohol i papierosy) oraz usługi transportowe, ponadto uprawa i przetwórstwo ogórków. Miasto poprzez rozwój infrastruktury, ochronę środowiska, przyjazny samorząd i dogodne położenie przy europejskiej trasie tranzytowej E-30 (Paryż - Berlin - Warszawa - Terespol - Moskwa) pragnie przyciągać inwestorów, zwłaszcza usługi i „czysty” przemysł.

Na nas największe wrażenie zrobił właśnie ten najmniej interesujący klimat prowincjonalnego miasteczka. Wzdłuż głównej ulicy (mały ruch, do przejścia granicznego prowadzi obwodnica) stoją małe, drewniane domki z ogródkami – bardziej wiejskie niż w okolicznych wsiach. Rynku brak, życie skupia się w okolicach dworca (niezbyt pięknego). Przedsiębiorczość kwitnie: przy co drugim domu jest jakiś biznes (kantory, sklep, itp.) Najbardziej urzekli nas ludzie: są naprawdę uprzejmi! W „normalnym” miasteczku, od włóczącej się wieczorami młodzieży, dwóch obcych mogłoby się spodziewać zaczepki, jeśli nie czegoś więcej, a tu, nic nas takiego nie spotkało, wręcz przeciwnie – byli mili i chętni do pomocy. Możecie wierzyć lub nie, ale naprawdę czuliśmy

→podróże→podróże→podróże→podróże→podróże→podróże→podróże→podróże→

się tam z tego powodu nieswojo, aczkolwiek było to pozytywne.

W Terespolu spotyka się klimat podlaskiej prowincji z bogaceniem się ludzi na bliskości granicy. I to właśnie jest tam najciekawsze!

Gdy pytaliśmy się miejscowych, co jest w okolicy warte zobaczenia, większość z nich twierdziła, że nic. W pewnym sensie to prawda i jest to wielkim atutem tej okolicy, udało nam się jednak odnaleźć kilka perełek. W samym miasteczku oprócz spaceru główną ulicą możemy polecieć obejrzenie XVIII wiecznej klasycystycznej cerkwi prawosławnej pw. Św. Jana Teologa, z dzwonnica, leżącą nieco na uboczu, jedyną ocalałą pamiątkę z dawnego Terespolu, oraz pobliski cmentarz (ładna, wickowa kaplica, ciekawe nagrobki). Poddominikański kościół pw. Św. Trójcy jest o tyle interesujący, że po niedawnej rozbudowie, dawny front, dziś jest częścią lewego skrzydła. Oszalającą jest też ilość ministrantów w parafii, naszym zdaniem to są chyba wszyscy chłopcy w odpowiednim wieku z okolicy!

Uzyskaliśmy jednak pewne informacje o okolicznych ciekawostkach. Pewien pan, który nas podwoził na stopa, podarował nam nawet atlas gminy Terespol. Eksplorację okolicy zaczęliśmy od, położonej na południowy zachód od miasta, wsi Kobylany. Oprócz wręcz niemieckiego porządku, można tam zobaczyć prawosławną cerkiew z 1890 r. a w niej ikony zebrane z nieistniejących już okolicznych świątyń. „Wart zwiedzenia” jest także fort Twierdzy Brzeskiej przerobiony na lokal gastronomiczny. Dalej posuwaliśmy się na północ. Nieopodal Koroszczyzna spenetrowaliśmy mocno zarośnięty kolejny fort, jeden z 31 powstałych obiektów należących do Twierdzy na terenie gminy. Dalsza droga prowadziła przez mozaikę pól, pastwisk, łąk i łęgów Nadbużańskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu, dalej Parku Krajobrazowego „Podlaski Przełom Bugu”, zajmujących w gminie 7277 ha -- 52% jej powierzchni.

Godna dłuższego postoju jest wieś Neple z pozostałościami dworku. Na położonym na północny zachód wzgórzu (159 m n.p.m.), obok wierzy widokowej stoi „Kamienna Baba” - pradawny, kamienny obiekt kultowy w kształcie krzyża, z rysunkiem twarzy, przedstawiający wedle

legendy, pannę młodą zaklętą w kamień. Idąc w stronę Bugu natrafiliśmy, przy ujściu Krzyny, na rezerwat „Szwajcaria Podlaska” chroniący urozmaicone drzewostany poolzowe na skarpie rzeki, oraz tzw. Bużyska (oczka wodne), będące środowiskiem życia wielu ptaków, ryb i ssaków (wydra, bóbr, żółw), a także roślin. Olbrzymia różnorodność siedlisk na stosunkowo małym obszarze 24 ha. Gorąco polecamy!!!

Dalej mijając podniszczony dworek, kaplice i wiatrak w Krzyczewiu, autostopem dotarliśmy do, leżącego już w gminie Rokitno, Pratulina. Tutaj znajduje się sanktuarium niedawno beatyfikowanych przez Ojca Świętego Męczenników Podlaskich. Są to Unicy, którzy w 1874 r. zginęli z rąk rosyjskich żołnierzy, nie chcąc przejść na prawosławie. Samo sanktuarium jak i okolica też jest godna polecenia. Z Pratulina, rzadko tu jeżdżącym PKSem wróciliśmy do Terespolu, by następnego dnia wyruszyć dalej do Rosji.

Gmina Terespol, tak jak i miasto, korzysta z nadgranicznego położenia, znaczna część ludzi pracuje w infrastrukturze granicznej i



transportowej, i z nią wiążą się główne plany na przyszłość. Drugim celem aktywności jest ochrona przyrody (już 70% gospodarstw jest skanalizowanych, liczne obszary chronione, planowane

nowe) oraz rozwój turystyki. Aby ich wysiłki nie pozostały daremne, zachęcam Was – naprawdę warto tam pojechać. Oprócz wyżej wymienionych, znajduje się jeszcze kilka innych ciekawych obiektów (np. cmentarz tatarski), ale moim zdaniem, nie to jest najlepsze. Najlepsi są ludzie, nadbużański krajobraz, spokój i przyroda. Bug jest jedną z najmniej uregulowanych rzek tej wielkości w Polsce, z naturalnymi starorzeczami i terasami zalewowymi będącymi siedliskiem wielu zwierząt i roślin! Raj dla ornitologów, choć nie tylko. Można tu wypocząć od całego zaganianego życia. Jak u Pana Boga za piecem.

Dominik Płoskonka

→podróże→ podróże→ podróże→ podróże→ podróże→ podróże→ podróże→ podróże→



Jedna z ulic Terespoła...

→wyprawa→wyprawa →wyprawa →wyprawa →wyprawa →wyprawa →wyprawa →wyprawa

Z GPSEM po Krakowie

27 listopada Sekcja Kartograficzna KGLJ zorganizowała małą wyprawę pod hasłem „Z GPSEM po Krakowie”. Jej celem było zapoznanie chętnych z obsługą odbiornika GPS, wyznaczenie współrzędnych kilku punktów na terenie miasta, które można by przyjąć jako współrzędne Krakowa oraz dotarcie do miejsca przecięcia południka 20° E i równoleżnika 50° N. Wyprawa zakończyła się pełnym sukcesem :). Uczestnicy (sztuk 5) po zapoznaniu się z wykorzystaniem i zasadami pomiarów GPS (które okazały się sprawą banalną) przystąpili do wyznaczania współrzędnych punktów, padły następujące propozycje:

- Lokal Koła Geografów: 50°03.288' N, 19°56.308' E
- Smok Wawelski: 50°03.181' N, 19°56.016' E
- Mieszkanie Dominika: 50°03.557' N, 19°55.736' E
- Kościół Św. Anny: 50°03.735' N, 19°55.998' E
- Dąb Wolności przed Collegium Novum: 50°03.656' N, 19°55.955' E (pomiar przybliżony)
- Adaś (Mickiewicz): 50°03.689' N, 19°56.279' E

Następnie po wpisaniu współrzędnych poszukiwanego punktu (50N 20E) za pomocą nawigacji satelitarnej (i autobusu) wyprawa dotarła do celu, którym okazało się być kilka kamieni (żadnej informacji nie ma o tym co to jest...). Punkt ten wyznaczyliśmy z dokładnością 1 metra (co jest dużym sukcesem, ponieważ dokładność używanego odbiornika wynosiła 5 m). Cel naszej wyprawy leży ok. 1 km na SW od pętli autobusu nr 144 (na osiedlu Rząka), ok. 200 m od obwodnicy.

Tomek Pawelec

Zainteresowanych Sekcją Kartograficzną proszę o kontakt: tomkep@interia.pl

→wydarzenie→wydarzenie →wydarzenie →wydarzenie →wydarzenie →wydarzenie →

Wizyta w Starej Hucie

Radosnym zakończeniem Akcji „Pomóż dzieciom ze Starej Huty” stała się wizyta delegacji Samorządu Studentów naszego Wydziału, Koła Geografów UJ i Koła Przyrodników Studentów UJ w wiosce dla której organizowaliśmy pomoc. Celem wyjazdu było dostarczenie do szkoły i przedszkola w Starej Hucie darów, które zostały zakupione za zebrane 20 października datki oraz ofiarowanych darów rzeczowych. Z ramienia Samorządu w wyjeździe wzięli udział: **Monika Guratowska** (Przewodnicząca Wydziałowej Rady Samorządu Studentów), **Janusz Górecki** (przedstawiciel WRSS w Senacie UJ - koordynator Akcji), **Małgorzata Jamer**, **Olga Herdzina** i **Sebastian Styczyński**. Delegatami Koła Geografów byli: **Michał Plaza** (Prezes KGUJ), **Patrycja Trzaska** i **Dominik Płoskonka**, a Koła Przyrodników Studentów UJ **Beata Gładys**.

Stara Huta to wioska na północnej (ukraińskiej) Bukowinie, położona na przedpolu Karpat, blisko granicy z Rumunią. Zamieszkiwana jest w większości przez Polaków – górali czadeckich, potomków XIX-wiecznej emigracji z Ziemi Czadeckiej (obecnie terytorium Słowacji). Nie jest to więc ludność zamieszkująca kresy II Rzeczypospolitej, wyróżnia ją np. gwara jaką polscy mieszkańcy Starej Huty się posługują. Poza Polakami we wsi mieszkają też Rumuni, Ukraińcy i osoby pochodzenia niemieckiego. W tutejszej szkole uczy się ponad 100 dzieci ww. narodowości.

Do Czerniowiec – stolicy ukraińskiej Bukowiny, dotarliśmy pociągiem błędym świtem 11 listopada. Bukowina nie powitała nas piękną pogodą, ale nie to było przecież najważniejsze. Od Starej Huty dzieliło nas jeszcze ponad 50 kilometrów, które pokonaliśmy wynajętymi pojazdami. Na miejscu oczekiwali nas miejscowi nauczyciele: **Regina** i **Tomek Kaluscy**. Krótco po przywitaniu się zostaliśmy zakwaterowani w kilku domach miejscowych Polaków i część z nas udała się na zasłużony spoczynek.

Oficjalnie powitano nas rano w szkole, wzięliśmy ponadto udział w akademii z okazji Święta Niepodległości (11 listopada). Później miała miejsce prezentacja przywiezionych darów i rozdanie dzieciom przygotowanych dla nich upominków (pod pretekstem zbliżającego się Mikołaja). Dyrektorowi szkoły wręczyliśmy też środki pieniężne, które pomogą w zorganizowaniu dla dzieci wycieczki do Czerniowiec (stolicy ich województwa) i Chocimia – gdzie zdecydowana większość z nich nigdy nie była. W

kolejnych godzinach odwiedziliśmy miejscowe przedszkole.

Ważnym wydarzeniem podczas naszej wizyty był mecz piłki nożnej między naszą delegacją a reprezentacją szkoły w Starej Hucie. Pomimo naszego prowadzenia 2:0 (po golach autora oraz Prezesa KGUJ) zwyciężyła drużyna gospodarzy 6:3. Na usprawiedliwienie można dodać, że gospodarzom sprzyjały nie tyle przysłowiowe „ściany” – bo tych nie było, ale np. zmęczenie drużyny gości całonocną podróżą, przewaga liczebna reprezentacji szkoły i trudne warunki w jakich był rozgrywany mecz (mówiąc geograficznie: liczne przykłady procesów geomorfologicznych zauważalne na murawie, a spowodowanych opadami deszczu). Lecz rozpaczy nie było ale trzeba przyznać, że włożyliśmy w grę mnóstwo sił. Gratulacje dla Przeciwników. Pozostałą część popołudnia zajęła nam wycieczka po najbliższych okolicach wioski oraz spotkanie integracyjne.

Kolejny dzień (12 listopad) stał pod znakiem naszej wizyty w Czerniowcach. Mieliśmy przyjemność spotkać się z Prezesem Towarzystwa Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza. Panem doc. Władysławem Strutyńskim. Następne godziny to zwiedzanie miasta i popołudniowy powrót do Starej Huty.

Następnego dnia wróciliśmy do Czerniowiec i różnymi trasami podążyliśmy do Polski (trójka z nas złożyła 24 godzinną wizytę w Rumunii, u Polaków w Suczawie).

Nie sposób zapomnieć o podziękowaniach dla organizatorów naszego pobytu w Starej Hucie: **Reginy** i **Tomka Kaluskich**, dla goszczących nas osób oraz dla **Pani Marii** za pyszne posiłki na stołówce. W imieniu organizatorów Akcji **BARDZO DZIĘKUJĘ** i wyrażam nadzieję, że przywiezione przez nas rzeczy przydadzą się w szkole i przedszkolu. Raz jeszcze pragnę podziękować wszystkim darczyńcom za wszelkie ofiarowane datki, władzom naszego Wydziału i poszczególnych Instytutów za przychylny stosunek do Akcji a osobom prowadzącym zbiórkę za nieocenioną pomoc. Akcję uważam za zakończoną pełnym sukcesem.



Janusz Górecki

→Koło→Koło→Koło→Koło→Koło→Koło→Koło→Koło→Koło→Koło→Koło→Koło→

(dokończenie ze str. 3)

II. Kontakty międzynarodowe

Członkowie Koła brali również udział w pracach Sekcji Międzynarodowej. Uczestniczyli w dwóch kongresach regionalnych EGEA – wschodnim w dniach 22 - 26 marca w miejscowości Șuncuiuș w Rumunii (Anna Bieniasz, Patrycja Trzaska, Bartłomiej Klocek, Michał Plaza) oraz zachodnim 4-8 kwietnia w Aviemore w Szkocji (Tomasz Jamry). Na kongresie rocznym EGEA w Barloo w Holandii obecni byli Anna Bieniasz, Tomasz Jamry i Szczepan Żurek. W wyniku nawiązanych znajomości miała miejsce jedna wymiana (16-18 kwiecień) z EGEA Bratysława, Anna Bieniasz, najaktywniejsza działaczka sekcji, jest w stałym kontakcie z innymi jednostkami planując kolejne wymiany. 25 marca miało miejsce spotkanie KGUJ z grupą studentów geografii z Uniwersytetu Newcastle w Wielkiej Brytanii. Obecnie również przy współpracy z władzami Instytutu zawierane są kontakty z wydziałem i studentami geografii Uniwersytetu Białoruskiego w Mińsku, które być może w najbliższym czasie zaowocują zaproszeniem Koła na Białorus.

III. Wyjazdy zagraniczne Koła Geografów UJ

W tym roku Członkowie Koła poza wyjazdami w ramach EGEA uczestniczyli w następujących wyjazdach: Lwów, Mołdawia (wyprawa rowerowa – EGEA Utrecht, EGEA Lipsala), Ukraina, Chorwacja, Kameczatka, Islandia, Czarnohora, Góry Nadbajkałskie, Alpy Rodniańskie, Bukowina, Kijów.

IV. Wyjazdy krajowe

W kalendarz imprez młodych geografów w Polsce wpisały się już chyba na stałe przygotowywane przez nas Mistrzostwa Geografów W Zjazdach Na Dęce o Puchar Koła Geografów UJ. W dniach 20-22 lutego w Beskidzie Żywieckim w Chatce "Lasek" w Pewli Wielkiej odbyła się już III edycja, w której poza nami udział wzięli reprezentanci Kół z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, AWF Poznań oraz Akademii Bydgoskiej. Mistrzostwa zakończyły się sukcesem drużyny z Bydgoszczy, która otrzymała ufundowany puchar. W kończącym się roku kontynuowano organizowany przez Bartłomieja Sudera cieszący się popularnością cykl „Korona Małopolski”, w każdym wyjeździe uczestniczyło od kilku do kilkunastu osób. Pomysłodawcą i organizatorem licznych wyjazdów w pasma Karpackie jest Jan Śmietana

V. Pierwszy rok

W obozie adaptacyjnym dla studentów pierwszego roku, który odbył się w dniach 23-26 września w Beskidzie Żywieckim w chatce „Danielka” w Ujsolach wzięło udział 26 nowych studentów oraz kilkunastu z lat wyższych. Przedstawiciel KGUJ uczestniczył w inauguracji roku, podczas której zaprezentował jego działalność. Zorganizowano również spotkanie informacyjne dla studentów I roku, w wyniku którego zapisało się 35 nowych członków, część bardzo aktywnie włączyła się w życie Koła. W dniach 16-17 października miały miejsce otręśiny w „Chatce na Niemcowej” w Beskidzie Sądeckim, które przygotował Jan Śmietana - wzięło w nich udział ponad 20 osób.

VI. Sprzęt i lokal KGUJ

Nie zrealizowano wniosku z poprzedniego Walnego Zebrania (2003) o zakup odbiornika GPS w związku brakiem sponsorów. Nie poniesiono żadnych większych kosztów związanych z utrzymaniem lokalu. Dla celów sekcji wspinaczkowej został zakupiony nowy sprzęt. Księgozbiór biblioteki powiększył się o kilka pozycji, istniejący zbiór kartograficzny wzbogacił się o mapy Rumunii, okolic Bajkału. Od października nowym administratorem strony Koła jest Marcin Nowakowski (za Łukasza kubinka)

VII. Działalność w IGiGP

Członkowie Koła uczestniczyli systematycznie w posiedzeniach Rady IGiGP – początkowo Karol Janas i Janusz Górecki, a od lutego miejsce pierwszego zajął Michał Plaza – monitorując m.in. prace nad nowym planem nauczania. 30-31 marca włączyli się w organizację I Forum Geografów Polskich odbywającego się w IGiGP. Delegaci KGUJ wzięli udział w obchodach rocznicy Sonderaktion Krakau, przed świętem zmarłych złożyli wiązanki na grobie Ludomira Sawickiego, uprzednio dbając o jego porządek. Przedstawiciele byli obecni też na pogrzebie prof. dra hab. Kazimierza Trafasa, na którym złożyli wieniec. KGUJ organizowało też życie towarzyskie w IGiGP przez organizację zeszłorocznego spotkania wigilijnego. Bal Geografa zorganizowany został 15 stycznia w klubie Climatic -- wzięło w nim udział ok. 120 uczestników. Zarząd podjął działania w celu organizacji kolejnego balu, jednakże ze względu na zaistniałą sytuację nie odbędzie się on w dotychczasowej formie w planowanym wcześniej terminie. Jego miejsce zajmie Bal Pożegnalny Instytutu przygotowany wspólnie z władzami IGiGP. Członkowie Koła reprezentowali Instytut i KGUJ w czasie kwietniowych Dni Otwartych Uniwersytetu Jagiellońskiego przedstawiając m.in. prezentacje multimedialną. Ukazał się jeden numer „Globusika” wydany przez Janusza Góreckiego oraz trzy nowego zespołu pod redakcją Tomasza Pawelca zawierające m.in. reportaże z kołowych wypraw, aktualności IGiGP, informacje o działalności Koła oraz działy otwarte dla wszystkich. Zespół redaktorski w najbliższym czasie planuje wydać kolejny numer - prace nad przygotowaniem trwają. KGUJ przy współpracy z Samorządem Studentów i Kołem Przyrodników UJ przeprowadziło w październiku zbiórkę pieniędzy i pomocy szkolnych dla mieszkańców Starej Huty – wsi na Bukowinie ukraińskiej w dużym stopniu zamieszkałej przez Polonię. Jej wynikiem była kwota ponad 2000 zł oraz materiały szkolne dostarczone dzięki Kamili Motyce przez jedno z chorzowskich gimnazjów. Wszystkie dary zostały zawiezione na miejsce w listopadzie przez mieszaną delegację (członkowie KGUJ: Janusz Górecki, Michał Plaza, Dominik Płoskonka, Patrycja Trzaska, Beata Gładyś), za co miejscowe społeczeństwo okazało wielką wdzięczność.

Prezes dziękuje wszystkim, którzy aktywnie włączyli się w prace Koła w minionym roku!

Michał Plaza

Wszyscy ich znamy, wszyscy kochamy...

Prof. dr hab. **Bolesław Domański**
Kierownik Zakładu Rozwoju Regionalnego

- **Północ, południe, wschód czy zachód? Dlaczego?**
północ i południe – w czasach szkolnych marzyłem o wyprawach polarnych.
- **Geografia jest królową nauk ponieważ...**
pozwała widzieć wiele różnych zjawisk „razem”, tj. we wzajemnym powiązaniu, w kontekście miejsca (regionu), gdzie występują
- **Moje miejsce na Ziemi:**
Polska
- **Chciałbym zmienić w sobie:**
opanować umiejętność robienia kilku rzeczy naraz (podobno panie to potrafią)
- **Chciałbym zmienić w otaczającym mnie świecie:**
- **Największe moje osiągnięcie:**
moja żona (poznana w Kole Geografów)
- **A jestem niepokieszony z powodu...**
zbyt małej ilości czasu dla ludzi, którzy mnie otaczają
- **Z czasów studenckich najlepiej pamiętam:**
obozy naukowe Koła Geografów i ćwiczenia terenowe na studiach
- **Jakieś wspomnienie z Kołem Geografów w tle:**
nocne zimowe wejście na Lubań na przełaj w śniegu po pas z uczestnikami obozu Koła w Ochotnicy Dolnej
- **W geografii zawsze najmniej lubilem:**
rysowanie siatek kartograficznych (bo tego nie umiałem)
- **Najbardziej zaś pociągało mnie w niej:**
szukanie związków między zjawiskami
- **Jeśli nie Geografia to (alternatywna droga życiowa):**
dziennikarz sportowy (taki miałem plan przed maturą)
- **Standardowe pytanie: W wolnych chwilach...**
lubię czytać książki m.in. historyczne, oglądać stare pocztówki i zdjęcia polskich miast, spędzać czas w górach
- **U studentów cenię...**
własne zainteresowania i przemyślenia, inicjatywę, dociekliwość
- **Na pewno obleję studenta który...**
sądzi, że na studiach wystarcza urok wrodzonej inteligencji
- **Miejsce które muszę jeszcze zobaczyć:**
dawne Kresy Wschodnie
- **Potomnym bym przekazał (mądrość życiowa):**
nigdy nie trać nadziei